



Na mój obóz przyjechał podharc mistrz, emeryt i wizytator...
Czyli o obozowych wizytacjach i odwiedzinach

Na mój obóz przyjechał podharc mistrz, emeryt i wizytator...
Czyli o obozowych wizytacjach i odwiedzinach

Autor: Jakub Kuciak

A to dopiero pierwszy z naszych gości!

Druhu drużynowy, Druhu komendancie!

Chciałbym Ci w tym tekście przekazać praktyczne porady, co można robić z gośćmi-instruktorami. Tych opcji trochę jest i wszystkie z nadzieją na zysk dla Ciebie i Twojej drużyny. Mam więc nadzieję, że po lekturze tego tekstu chętniej zaprosisz swojego byłego drużynowego czy szczepowego w skromne progi Twojego obozu. Pamiętaj jednak, aby nie dać sobie wejść na głowę! W podobozie to Ty rządzisz, a co ważniejsze, lepiej znasz i rozumiesz obecne potrzeby swoich chłopaków.

Druhu już nie drużynowy!

Chciałbym tym tekstem zachęcić Cię do jeżdżenia na obozy w gości, jednocześnie przekazując kilka propozycji, co możesz zrobić, aby w gościnie być wsparciem i wartością dodaną, a nie niechcianym balastem. A zgodnie z zasadą oddziaływania wzajemnego - taki wyjazd prawdopodobnie da równie dużo Tobie, co chłopakom.

Jako, że sam już trzeci rok z rzędu nie będę na obozie piastował roli gospodarza, tylko gościa, to też i ten tekst napisałem w formie nakierowanej na moich braci współ-wizytatorów.

1. Fakultety

Może interesujesz się fotografią i znasz parę prostych trików? Na co dzień pracujesz w gastro i to i owo umiałbyś upichcić? Wolny czas spędzasz na siłowni i z chęcią coś doradzisz początkującym? Już od dawna dumnie nosisz na rękawie ***Ogniwca oraz ***Włóczykija i potrafiłbyś poprowadzić warsztaty survivalowe?

Kadra drużyny harcerzy, a już zwłaszcza odwiedzający ją instruktorzy ze środowiska, mają masę wiedzy i umiejętności, które po odpowiednim przeskalowaniu, nadają się na mega zajawkowe zajęcia dla szeregowych i zastępowych! Warto z tego korzystać organizując dzień/blok fakultetów, gdzie każdy harcerz indywidualnie wybiera tematyczne zajęcia w jakich chce wziąć udział.



Na mój obóz przyjechał podharc mistrz, emeryt i wizytator...
Czyli o obozowych wizytacjach i odwiedzinach

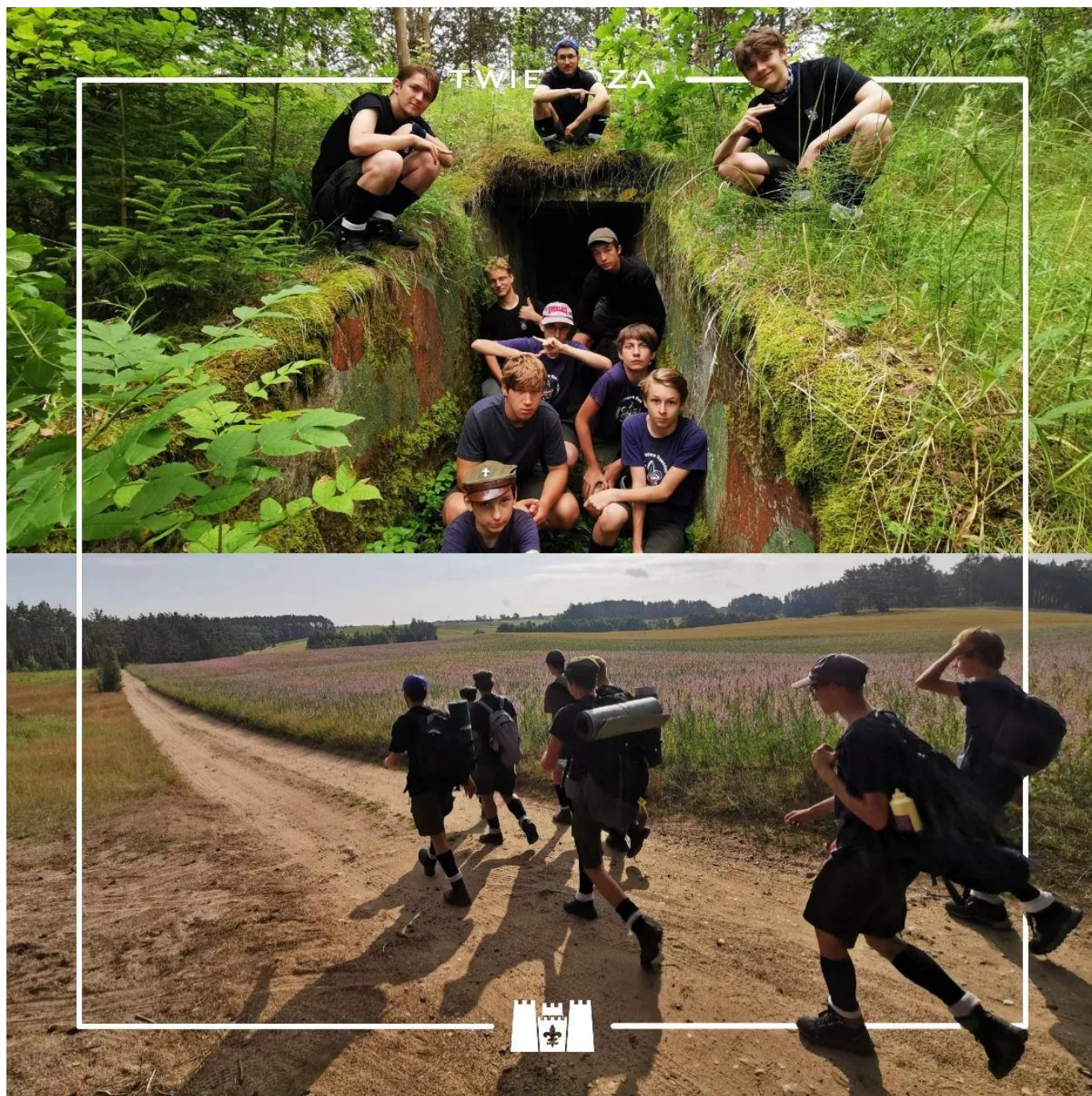
2. Zadbaj o wędrowników

Zacznijmy od tego, że na każdym obozie harcerskim są wędrownicy - [nawet, jeśli na pierwszy rzut oka ich tam nie ma](#). Drużynowy harcerzy ma trochę narzędzi, aby z nimi działać - niezależnie od tego, czy to [jego ZZ](#), czy [zastęp starszy](#). Są one jednak często czasochłonne i wymagają dodatkowego zaangażowania z jego strony. A jakby to tak scedować na byłego drużynowego albo przyjezdnego zuchmistrza...

Nie oszukujmy się - zorganizować jedną wędrowkę, czy zajęcia dla wędrowników, to w skali roku naprawdę małe wyzwanie dla jakiegokolwiek instruktora. Dla chłopców natomiast ta jedna aktywność może być przełomem, który zadecyduje o tym, czy po obozie powiedzą "elo", czy też pozostaną w ZHR jako etatowi wędrownicy. A to dlatego, że zobaczą coś nowego - rówieśnicze-licealne grono i aktywności dostosowane do ich możliwości i potrzeb - zgoła odmiennych od tych 12 latków.



Na mój obóz przyjechał podharc mistrz, emeryt i wizytator...
Czyli o obozowych wizytacjach i odwiedzinach



Podczas wizytowania zeszłorocznego obozu 82 WDH "Zbroja" wraz z moim przybocznym i dwójką wędrowników, zorganizowaliśmy m.in. jednodniową wędrowkę dla starszych chłopaków z drużyny.

3. Zadbaj o kadrę

Tak jak pisałem w swoim [felietonie](#), uważam, że każdemu członkowi kadry, powinno przysługiwać chociaż pół dnia (a najlepiej cały) urlopu na obozie. Będzie to dobry moment na ochłonięcie i odsapnięcie dla naszych pierwszoliniowych wychowawców. Twoja wizyta na obozie może być ku temu idealną okazją.



Na mój obóz przyjechał podharc mistrz, emeryt i wizytator... Czyli o obozowych wizytacjach i odwiedzinach

Dodatkowo możesz dzięki temu mieć okazję, aby spędzić pół dnia sam na sam z drużynowym harcerzy – zabierz go na saunę, dobre żarcie, i gdzie tam tylko będzie chciał. Drużynowy chociaż trochę odpocznie, a rozmowy na temat bieżących spraw i wyzwania obozowych pojawią się same.

Pamiętaj jednak o tym, aby szczegóły najpierw omówić z komendantem obozu i zadbać o odpowiednią liczbę wychowawców pozostających z uczestnikami.

4. Wielka Gra

Jeśli wiesz, że przyjedziesz w odwiedziny wraz z innymi wędrownikami czy instruktorami, możecie zawczasu się zobowiązać do organizacji jakiejś wielkiej gry. Ale nie kolejnego “CTF i Kopalnie” tylko takiej serio p o t ę ż n e j gry, w oparciu o Wasze życiowe doświadczenia i posiadane umiejętności. Kadra drużyny w tym czasie może wcielić się w rolę punktowych albo w zgodzie z poprzednim punktem, mogą mieć oddzielny blok tylko dla siebie.

A skąd pomysł na grę? Przede wszystkim w oparciu o potrzeby i cele zasygnalizowane przez drużynowego. Zaś co do samej formy, to jest to już zadanie dla Was – ewentualnie możecie znaleźć jakąś inspirację [tutaj](#).

5. Mediator

Konflikt na skutek problemów w komunikacji albo różnorodnych priorytetów, to rzecz częsta. Nie jest więc niczym dziwnym, że dochodzi do nich również podczas obozów harcerskich. Może do nich dojść zarówno na linii kadra jednostki – kadra zgrupowania, jak i np. drużynowy – przybocznik. Jako osoba “z zewnątrz” możesz pomóc w rozwiązaniu konfliktu, poprzez wyjaśnienie sprawy z obydwoma stronami, albo jako czynny mediator.

6. Baczny obserwator

Będąc na obozie z chłopakami masz też super okazję, aby przyjrzeć się ich działaniom z boku. Jeśli zobaczysz, że coś gdzieś im nie działa i mogłoby być zrobione lepiej, zastanów się, czy nie warto tego przegadać z kadrami. A jeśli widzisz, że robią coś świetnie, znaleźli jakieś fajne rozwiązanie, a atmosfera w podobozie jest super – tym bardziej warto powiedzieć o tym drużynowemu i przybocznemu.



Na mój obóz przyjechał podharc mistrz, emeryt i wizytator...
Czyli o obozowych wizytacjach i odwiedzinach



Pójdź na śpiewanki, bądź punktowym na grze, wstań na poranna rozgrzewkę – po prostu bądź z chłopakami. Zdjęcie z 2021 r. – autor tekstu oraz 3/5 kadry odwiedzanej drużyny.

Warto pojechać do lasu

Temat obowiązkowej aktywności instruktorów powraca w OHy regularnie – trochę żartem (liczba dni do wyrobienia w lesie w ciągu roku), a trochę jednak poważnie (czym jest funkcja wychowawcza i kiedy powinno zaliczać się instruktorom służbę). Nie wiem, czy i jak dałoby się zbadać “poziom odklejenia instruktorów starszych stopniem, wiekiem i stażem”, ale z własnych doświadczeń wiem, że po oddaniu po raz pierwszy granatowego sznura, z każdym kolejnym miesiącem coraz bardziej przestawałem czuć i rozumieć, jak wygląda to “prawdziwe harcerstwo” – w lesie, na biwaku, na zbiórce, wśród głośnych chłopców, głupich żartów i po prostu dobrej zabawy.

Jasne, działanie w Kapitułach, Komisjach i Referatach jest ważne – jakbym tak nie uważał, to sam bym do kilku nie należał. Ale po prostu wraz z czasem, łatwo zatracić kontakt z tymi, którzy w naszej organizacji są najważniejsi – z harcerzami.

Tak więc dla własnego dobra, druhu hufcowy, druhu członku zarządu okręgu, druhu



Na mój obóz przyjechał podharcistrz, emeryt i wizytator... Czyli o obozowych wizytacjach i odwiedzinach

harc mistrzu - pojedź na obóz. Ale nie na chwilę i nie tylko, aby odhaczyć formalności. Pojedź na obóz, bądź z chłopakami, wspieraj i wymieniaj się doświadczeniami. Odświeży Ci to trochę spojrzenie na harcerstwo, a kto wie, może odświeży Ci to też powołanie do czynnej służby i tak samo jak ja, postanowisz na nowo założyć granatowy sznur!

zdjęcie w nagłówku wykonane z 6-metrowej bramy 82 WDH „Zbroja” im. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Obóz 82&7, jez. Komorze, 07.2021 r.



[Jakub Kuciak](#)

Był 14. drużynowym 82 WDH „Zbroja” oraz 1. drużynowym 82 WDW „Twierdza”. Wieloletni wicenamiestnik Grochowa. Podharcistrz, mąż podharc mistrzyni, tata potencjalnego zucha. Obecny redaktor naczelny Azymutu.